

Warszawa, dnia 15 stycznia 2016 r.

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego
ul. Krakowskie Przedmieście 15/17
00-071 Warszawadot. **DWIM/1362/15***Szanowny Panie Ministrze*

Działając w imieniu Naukowej i Akademickiej Sieci Komputerowej instytutu badawczego z siedzibą w Warszawie (NASK), w odpowiedzi na pismo DWIM/1362/15 dotyczące komunikatu „W kierunku nowoczesnych, bardziej europejskich ram prawa autorskiego” oraz towarzyszącego mu projektu regulacji, przekazujemy poniższą opinię.

Komisja Europejska podjęła istotny i w ostatnim czasie coraz częściej podnoszony temat ograniczeń terytorialnych w dostępie do treści cyfrowych. W chwili obecnej licencje na udostępnianie treści cyfrowych udzielane są przez ich właścicieli najczęściej z dodatkowymi ograniczeniami, dotyczącymi bądź kanałów rozpowszechniania (np. w danej sieci kablowej po ewentualnym wykupieniu abonamentu) bądź z ograniczeniami terytorialnymi. Przykładowo, dostawcy treści multimedialnych do portali VoD często żądali, aby treści te były dostępne jedynie w języku polskim oraz tylko z adresów IP zarejestrowanych w Polsce.

Od strony dostawcy usługi wymagało to stosowania dodatkowych środków programistycznych zapewniających geograficzną izolację treści. Co więcej, taka blokada regionalna musi być stale aktualizowana, aby odzwierciedlała przydzielanie operatorom w Polsce kolejnych klas adresowych IP.

Można zatem zauważyć, że ograniczenia geograficzne nie wynikają w żaden sposób z funkcjonowania sieci Internet, a są dostawom usług narzucane przez posiadaczy praw

autorskich do udostępnianych treści. W tym zakresie, decyzję Komisji Europejskiej sytuującą źródło problemu w interpretacji prawa autorskiego niewątpliwie należy uznać za słuszną.

Niezależnie jednak od dodatkowych wymogów i związanych z nimi kosztów, jakie dotyczą dostawców usług, blokady geograficzne w największym stopniu dotyczą samych abonentów oraz konsumentów, gdyż to ich prawa są poprzez nie ograniczane.

Blokady regionalne powodują sytuację, w której abonenci tej samej usługi, jednak mieszkający w różnych państwach Unii Europejskiej, mają dostęp do różnej zawartości (oferty filmowej, muzycznej itp.). Występują też przypadki, gdy dana oferta dostępna jest tylko w niektórych państwach Unii Europejskiej. W szczególności prowadzi to do sytuacji, gdy abonent pewnej usługi w swoim kraju zamieszkania podczas krótkotrwałego wyjazdu do innego państwa (również będącego członkiem UE) ma zablokowany lub istotnie ograniczony dostęp do legalnie wykupionych treści multimedialnych.

Zaznajomieni z nowoczesnymi technologiami konsumenci są zdecydowanie krytycznie nastawieni do występujących blokad regionalnych. Co więcej, powstałe dla konsumentów w ich wyniku niedogodności stały się już przyczyną do powstawania rozwiązań skutecznie te blokady omijających.

Obecnie do omijania blokad regionalnych najczęściej używane są dwie metody: pierwsza oparta na rozwiązaniu VPN, druga na mechanizmie DNS i serwerów pośredniczących (proxy). Obie te metody udostępniane są konsumentom przez wiele firm, najczęściej w formie płatnej usługi.

Szczególną uwagę należy tu zwrócić na mechanizm oparty na DNS. W tym przypadku konsument ustawia u siebie jako DNS specjalny adres otrzymany od firmy oferującej obejście blokady regionalnej. Ten specjalny serwer DNS zamiast IP serwerów dostawców treści multimedialnych z zagranicy, zwraca adresy serwerów pośredniczących, które znajdują się na terenie państwa nie objętego blokadą regionalną. W ten sposób (w schematycznym ujęciu) transmisja treści multimedialnych odbywa się na trasie

Dostawca treści → Serwer Pośredniczący → Konsument

Konsument nie ma przy tym jednak wiedzy, które adresy tłumaczone przez tak spreparowany DNS prowadzą do serwerów pośredniczących a które nie. Może to być przyczynkiem do szeregu poważnych nadużyć.

W pewnym uproszczeniu można hipotetycznie założyć, że nieuczciwy dostawca usługi omijania blokady regionalnej zastosuje serwer pośredniczący również w komunikacji z bankami i, poprzez to, przejmie informacje takie jak np. login i hasło używane przez klienta do przeprowadzania transakcji bankowych.

Forsowanie stosowania blokad geograficznych wraz z coraz bardziej powszechnymi usługami pozwalającymi je omijać prowadzi do powstania pewnego rodzaju fikcji. Wprowadza się utrudnienia, które tylko teoretycznie zapewniają zgodność z wymaganiami narzucanymi przez właścicieli praw autorskich. W efekcie osoby młode i/lub dobrze zaznajomione z technologiami cyfrowymi nie mają żadnych problemów z dostępem do treści ograniczanych przez blokady regionalne. Blokada te jednak skutecznie dotyczą osoby starsze oraz mniej zaznajomione z nowoczesnymi technologiami – pogłębia się w ten sposób problem wykluczenia cyfrowego.

Bardzo istotne jest znajdujące się w komunikacie stwierdzenie, że w odniesieniu do praw autorskich „obecne ramy prawne nie wydają się w pełni dostosowane do wyzwań jednolitego rynku cyfrowego”. Bez reformy i ujednolicenia tych praw, tak aby mogły być jednolicie i transgranicznie stosowane na terenie Unii Europejskiej, trudno będzie o znaczącą poprawę w zakresie zapewnienia szerszego dostępu do treści multimedialnych w całej UE.

Mając na uwadze powyższe, należy się zgodzić z tezą, że najskuteczniejszy i najwygodniejszy dla konsumentów będzie wariant (3), w którym na dostawców usług nakłada się obowiązek zapewnienia transgranicznego dostępu do treści on-line oraz w którym uznaje się, że wszelkie postanowienia w umowach, których celem jest ograniczenie transgranicznego dostępu do treści on-line, są bezskuteczne.

Prawdziwa jest argumentacja, że koszty techniczne związane z takim wariantem nie będą znaczne, szczególnie w świetle zapisu, że nie należy wymagać od dostawców, którzy nie oferują usług przenośnych we własnym kraju, by oferowali takie usługi za granicą.

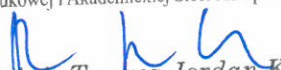
Bezskuteczność zapisów o ograniczeniach w zakresie dostępu transgranicznego zabezpieczy też dostawców usług przed ewentualnymi dodatkowymi roszczeniami ze strony właścicieli praw majątkowych.

Problematiczne jest stwierdzenie, w jakim stopniu zapis z art. 5 o bezskuteczności byłby efektywny w przypadku, gdy dostawca treści multimedialnych znajduje się w UE, a podmiot będący właścicielem praw autorskich znajduje się poza Unią Europejską.

Proponowane zapisy nie obejmą również przypadku, w którym dostawca treści multimedialnych znajduje się poza terytorium Unii Europejskiej, a podczas świadczenia usług dla mieszkańców państw UE stosuje blokady / różnicowanie geograficzne. Przykład: Netflix.

z pozowaniem

DYREKTOR OPERACYJNY
Naukowej i Akademickiej Sieci Komputerowej


dr inż. Tomasz Jordan Kruk